

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego wygłoszone na akademii ku czci Wilhelma Piecka

Akademia
ku czci
prezydenta
Piecka

W godzinach wieczornych 3 bm. odbyła się w gmachu Opery Państwowej w Berlinie uroczysta akademii zorganizowana przez KC SED, Radę Ministrów NRD oraz Radę Narodową Frontu Narodowego NRD dla uczczenia 80 rocznicy urodzin Wilhelma Piecka. Pojawienie się w łóżu prezydenta Piecka powitano gorącą owacją. Po odegraniu przez orkiestrę hymnu narodowego i uświetnieniu przez Mozarta „Zaczarowany flet” zabrał głos przewodniczący Rady Narodowej Frontu Narodowego NRD prof. dr Correns witając prezydenta Piecka i wszystkich uczestników akademii. Szczególnie serdecznie brzmiały słowa powitania skierowane do członków delegacji krajów zaprzyjaźnionych, a zwłaszcza do przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowa i do przewodniczącego Ogólnoniemieckiego Zgromadzenia Przedstawicieli Ludowych Czu Teha. Następnie zabrał głos pierwszy sekretarz KC SED Walter Ulbricht.

W dalszym ciągu akademii przemawiali: premier NRD — Grotewohl, przewodniczący Izby Ludowej NRD Dieckmann, przewodniczący delegacji Związku Radzieckiego — K. J. Woroszyłow, przewodniczący delegacji PRL — A. Zawadzki i inni.

Z dyskusji nad 5-letnią

Prawdziwie po gospodarsku

Nie tyle nowe inwestycje, co poważne rezerwy, jakie jeszcze posiadamy w następstwie niepełnego wykorzystania maszyn i urządzeń, pozwolą nam sprostać trudnym zadaniom planu 5-letniego, co więcej — pozwolą na postawienie jeszcze większych zadań, niż to proponuje Centralny Zarząd.

Oto, do czego można by w zasadzie sprowadzić sens wszystkich wypowiedzi z narady ekonomiczno-gospodarczej, jaka ostatnio odbyła się w KZWM nad wytycznymi do planu 5-letniego.

Wytyczne — jak zresztą z góry zastrzeżone — wiceminister przemysłu maszynowego, tow. Kopyński, który swym referatem rozpoczął naradę — mają charakter orientacyjny, powinny więc być przez załogę korygowane. W takim też kierunku potoczyła się dyskusja.

Wytyczne mówią: o ile w roku 1949 wartość produkcji Zakładów wyniosła w cenach niezmienionych 47 mln. zł, o ile w r. 1955 doszła do 100 mln., to w r. 1960 powinna osiągnąć kwotę 220 mln. zł. Rozszerzy się też poważnie gama produkowanych asortymentów, m. in. o kable.

Ze wszystko to jest możliwe do zrobienia niemal wyłącznie na gruncie lepszej gospodarki tymi urządzeniami, jakie Zakład posiada, na to wskazał wyraźnie również referat wice-min. Kopyńskiego.

Mechanizacja transportu wewnątrz zakładowego, instalacja urządzeń pomiarowych w wydziałach, lepsze wyposażenie laboratoriów przyzakładowych, uszczelnienie kabli prądu elektrycznego, mechanizacja przerobu gumy, modernizacja sterów agregatów — na wszystko to stał Zakład bez większych nakładów inwestycyjnych. Na wiele z tych rzeczy stać go we własnym zakresie. Każdy niemal dysponent doradzał coś nowego. I tak, czy mowa była o niepełnym wykorzystaniu nowobudowanej hali B, czy o braku odpowiedniego magazynu dla aluminium, o maszynach zwranej polaryzacji sprężonej do Zakładów, a dotąd nie zainstalowanej, czy

Z kampanii wyborczej we Francji



Marcel Cachin przemawia podczas spotkania ze swoimi wyborcami. Fot. CAF.

W imieniu Komitetu Centralnego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, Rady Państwa i rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej, w imieniu polskiej klasy robotniczej i całego narodu polskiego delegacja nasza składa Tow. Prezydentowi Pieckowi najgorętsze i najserdeczniejsze pozdrowienia z okazji 80-lecia Jego urodzin.

W osobie Tow. Prezydenta Piecka maszy pracujący Polscy Ludowej podziwiają niezłomnego bojownika i przywódcę, którego droga życiowa w ciągu z górą 60 lat jest nierozłącznie związana z historią rewolucyjnych walk niemieckiej i międzynarodowej klasy robotniczej o socjalizm, z którego imieniem związane jest powstanie zjednoczonej partii niemieckiej klasy robotniczej — SED oraz powstanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej — pierwszego w dziejach Niemiec pokojowego i demokratycznego państwa niemieckiego.

Dzięki zwycięstwom Związku Radzieckiego nad faszystami hitlerowskim, dzięki powstaniu Polski Ludowej i Niemieckiej Republiki Demokratycznej, maszy pracujące obu narodom narodów skutecznie nie wzięła już w co przeszłość nas dzieli. Obecnie narody nasze wspólnie budują dzieło przyjaźni i pokoju, współpracy i wzajemnego zaufania. Dziś narody nasze wiedzą, że po obu brzegach Odry i Nysy — granicy pokoju mieszkają przyjaciele.

Te z gruntu nowe i głębokie korzystne stosunki między Polską Ludową a Niemiecką Republiką Demokratyczną oznaczają wyłączenie służnych wniosków zarówno z ciężkich doświadczeń obu narodów w ostatnich dziesięcioleciach, jak

KPF pierwszą partią Francji

Wielkie zwycięstwo francuskiej klasy robotniczej w wyborach do Zgromadzenia Narodowego

Oficjalny komunikat Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, ogłoszony 3 bm. około godz. 19, potwierdza wspaniałe zwycięstwo wyborcze Francuskiej Partii Komunistycznej.

Podsumowanie wyników wyborów w samej Francji (metropolia) — z wyjątkiem okręgu Moselle — zawarte we wspomnianym komunikacie Ministerstwa, daje następujący obraz: z 544 mandatów przypadających na metropolię, komunikat podaje podział 537 mandatów. Nieznany był jeszcze podział 7 mandatów w okręgu Moselle, gdzie zarządzo- no oficjalne sprawdzenie wyników głosowania; jak twierdzą koła dziennikarskie, ze wspomnianych 7 mandatów — 2 miały przypaść komunistom.

Podział owych 537 mandatów przedstawia się o godz. 19 następująco: komuniści otrzymali we wszystkich departamentach Francji z wyjątkiem Moselle — 145 mandatów. Ponadto w chwili rozwiązania Zgromadzenia Narodowego partia komunistyczna dysponowała — jeśli chodzi o wszystkie okręgi Francji z wyjątkiem Moselle — 93 mandatami, przeto w poniedziałkowych wyborach zwiększyła ona swój stan posiadania w tych okręgach o 52 mandaty.

Dla innych partii i ugrupowań wyniki wyborów w samej Francji (bez okręgu Moselle) przedstawiają się następująco: socjaliści (SFIO) zdobyli 88 mandatów, a więc utracili 6 mandatów. Radykalowie spod znaku Mendes-France'a i ugrupowania popierające go (UDSR i część RGR) otrzymali razem 53 mandaty. Uwzględniwszy więc 88 mandatów socjalistycznych (SFIO) tworzyli za sprzymierzeńcami Men-

Dominique Desanti telefonuje z Paryża

W chwili przekazywania nam tych słów, ostateczne rezultaty wyborów nie są jeszcze znane, ale wiemy już, że partia komunistyczna zwiększyła swój stan posiadania o około 50 mandatów. Przez całą noc przed gmachem redakcji „L'Humanité” zbierali się tłumy, które każdą wiadomość o zdobyciu kolejnego mandatu przez FPK witają entuzjastycznymi oklaskami i okrzykami. Ani chłód, ani zmęczenie nie przeszyły tysięcy paryżan, dla których zwycięstwo komunistów było najpiękniejszym podarunkiem noworocznym.

Obok wielkiego zwycięstwa komunistów, należy podkreślić jako nowe zjawisko pojawienie się pojadystów. To nie istniejące jeszcze przed dwoma laty stronnictwo, zdobyło ponad 50 mandatów kosztem klerikalnej MRP, gaullistów i różnych ugrupowań prawicowych. Cemu ten jawnie faszystowski ruch zawdzięcza swój sukces? Pierre Poujade po prostu umiejętnie zagran na rosnącym niezadowoleniu klas średnich przytłoczonych podatkami, zagran na zmniejszeniu wielu wyborców zniechęconych do swych dotychczasowych przedstawicieli, a jednocześnie ulegających wpływowi propagandy antykomunistycznej. W jednym z lokalnych wyborów w słynnym podłożu sukcesów pojadystów. Przedstawiciel ich zwrócił się w następujących słowach do jednego z przybyłych wraz z nim towarzyszy:

— Zarówno pana partia, jak i moja zwalczają obecny rząd, z tą jednak różnicą, że my jesteśmy umiarkowani. Ja również żyję, podobnie jak i ty, z pracy swoich rąk. Jestem rzemieślnikiem, a zwiadcza komunistów, ponieważ, gdyby doszli do władzy, zmusiliby mnie do pracy w fabryce. To incydentalna rozmowa jest dosyć charakterystyczna dla mi-

Gazeta Krakowska

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Rok VIII. Kraków, środa 4 stycznia 1956 r. Nr 3 (2274)

Maurice Thorez



W okręgu wyborczym, w którym kandydował Maurice Thorez, na listę komunistyczną (w 34 na 39 lokali wyborczych) oddano przeszło 174 tys. głosów, podczas gdy w 1951 r. lista komunistyczna zdobyła w całym okręgu 140 tys. głosów.

Wyniki wyborów w okręgu paryskim

W dniu 3 stycznia w południe francuskie Ministerstwo Spraw Wewnętrznych ogłosiło wyniki wyborów w okręgu paryskim (Paryż i departament Sekwana). Komuniści zdobyli 19 mandatów, socjaliści — 6; radykalowie popierający Mendes-France'a — 9; radykalowie popierający premiera Faure'a — 3; republikańskie społeczni (b. gaullisti) — 1; partia katolicka (MRP) — 5; republikańscy niezależni (konserwatyści) — 8; Związek Obrony Kupców i Rzemieślników (Ruch Poujade'a) — 6 mandatów.

Zmarł b. kanclerz Rzeszy dr Joseph Wirth

Jak podaje zachodnio-niemiecka agencja DPA, we wtorek zmarł we Fryburgu (Niemcy zachodnie) b. kanclerz Rzeszy dr Joseph Wirth.

Dr Wirth był w latach 1914—1918 i 1920—1933 deputowanym do Reichstagu, w latach 1921—1922 kanclerzem Rzeszy, a w latach 1929—1930 ministrem do spraw okręgów okupowanych, od kwietnia 1930 do października 1931 ministrem spraw wewnętrznych.

W r. 1922 Wirth podpisał układ radziecko-niemiecki w Rapallo. Wypowiadał się on za rozwojem stosunków gospodarczych i politycznych z ZSRR. Po dojściu do władzy hitlerowców w r. 1933 emigrował za granicę.

W r. 1953 założył on wraz z b. nadburmistrzem Muenchen-Gladbach, Wilhelmem Eltessem partię polityczną „Związek Niemców Walczących o Jedność, Pokój i Wolność”. Joseph Wirth przeciwstawiał się stanowczo remilitaryzacji Niemiec zachodnich, opowiadał się za pokojowym zjednoczeniem Niemiec.

21 grudnia ub. roku Wirth otrzymał międzynarodową Nagrodę Stalinską „za utrwalenie pokoju między narodami”.

W sprawie W. Mazurkiewicza piszemy na str. 2 „Gazety”.

Rosną trzy „10-tysięczniki”

GDANSK
Ożywione prace trwają przy budowanych obecnie w Stoczni Gdańskiej trzech największych statkach: „Marceli Nowotko” oraz nie posiadających jeszcze nazw dalszych „10-tysięcznikach” — B-54/2 i B-54/3.

Wielka stalowa płyta szerokości 20 m i długości ok. 100 m — to dno przyszłego trzeciego „10-tysięcznika” B-54/3 budowanego na pochylni A-1 pod kierunkiem doświadczanego mistrza Staryszkiewicza. 2 bm. ułożono na pochylni dalsze dwie blachy dna, a wkrótce przystąpi się do montażu sekcji dna podwójnego.

Obok, na następnej pochylni widnieją wysoki kadłub drugiego „10-tysięcznika” B-54/2. Zamontowano już na nim 220 sekcji, dzięki czemu osiągnął długość 140 metrów. 2 bm. na pokładzie głównym statku rozpoczęto spawanie 4 wielkich stalowych sekcji stanowiących nadbudówkę motorowca.

Na przycumowanym do nabrzeża wyposażeniowego Stoczni Gdańskiej „10-tysięczniku” „Marceli Nowotko” rozpoczęto pod kierunkiem mistrza Sobkowiaka z wydziału W-1 montaż pierwszych części potężnego silnika Diesla o sile 8.000 KM. Na pokładzie łodziowym statku byrady stolarzy Le-szczyńskiego i Waszczuka przystąpiły do układania podłogi. W głębi motorowca trwają wyłożone prace przy montażu rurociągów, wind okrętowych i silników elektrycznych.

Pierwsze głosy prasy francuskiej

PARYŻ
W artykule pt. „Dziś bardziej niż kiedykolwiek FPK jest pierwszą partią Francji” — „L'HUMANITE” podkreśla, że komuniści zdobyli około 50 mandatów więcej niż w poprzednim Zgromadzeniu oraz że wszyscy przywódcy partii z Maurice Thorem na czele zostali ponownie wybrani znaczną większością głosów.

„Nie ulega wątpliwości — pisze dziennik — że komuniści będą stanowili najsilniejsze ugrupowanie w obecnym Zgromadzeniu.”

Należy także zaznaczyć, że wielu znanych reakcjonistów przepadło w wyborach. Wyborcy poparli wojnę algerską, odrzucając kandydaturę ministra obrony gen. Billotte. Nie weszli także do nowego Zgromadzenia znani reakcyjniści Martinand-Deplat i Schmittlein. Wreszcie — pisze „L'Humanite” — wskutek niezadowolenia klas średnich odniósł pewien sukces ruch Poujade'a.

W zakończeniu „L'Humanite” pisze: „Partia komunistyczna użyje swych nowych sił w parlamencie, aby stworzyć warunki umożliwiającej zjednoczenie lewicy przeciwko reakcji. Sekretarz generalny FPK Maurice Thorez stwierdził w przemówieniu radiowym wygłoszonym w toku kampanii wyborczej, że komuniści będą gotowi również po wyborach porozumieć się z socjalistami i innymi ugrupowaniami lewicowymi, aby dać Francji taki rząd, jakiego pragnie naród”.

„LIBERATION” zwraca uwagę na dotkliwą klęskę gaullistów. „Wielu wyborców, którzy w roku 1951 głosowali na kandydatów gaullistowskich, poparli obecnie kandydatów spod znaku Poujade'a. I dlatego ruch jego zdobył więcej mandatów niż przypuszczano.”

Radykalowie popierający Mendes-France'a odnieśli pewne sukcesy, m. in. w Paryżu, ale przede wszystkim kosztem

Zdaniem „Monde”, mogłaby powstać „teoretycznie większość Frontu Ludowego od skrajnej lewicy do radykalów z MRP włącznie”. Jednakże z braku tej większości „lewicowe ugrupowania niekomunistyczne” musiałby odwołać się do MRP i uzyskać posiłki wśród „niezależnych”. „Jeżeli zaś z inicjatywą utworzenia rządu wystąpi prawica — będzie ona musiała porozumieć się również z MRP, a także uchłonić zwolenników Mendes-France'a. „Monde” zapowiada sceptycznie na trwałość obu tych kombinacji.

W Chinach istnieje już blisko 2 miliony spółdzielni produkcyjnych

PEKIN
Rok 1955 był rokiem wielkiego przełomu w współdziałaniu wsi chińskiej. W okresie tym liczba spółdzielni produkcyjnych wzrosła prawie czterokrotnie, a liczba gospodarstw chłopskich należących do spółdzielni — przeszło pięciokrotnie.

Obecnie jest w Chinach ponad 1.900.000 spółdzielni produkcyjnych zrzeszających przeszło 70 milionów gospodarstw chłopskich, tj. 60 proc. ogólnej liczby gospodarstw.

W prowincjach Hupei, Szansi, Heilung-Kiang, Kirin, Dziel, Anhui, Honan, Hunan, Hopei, Tsinghai, Kansu prawie wszyscy chłopcy należą już do spółdzielni produkcyjnych.

EKSPEDYCJA ANTARKTYCZNA USA

Agencja zachodnio-niemiecka „Ekspe-dycja antarktyczna USA” obrala na miejsce swej głównej bazy obojciez Kainan Bay, która znajduje się w odległości 130 km od bieguna południowego. Okolica ta zajmuje powierzchnię długości 6 km, a szerokości 4,5 km i jest już zupełnie zamrażona. Przestrzeń tysiąca metrów kwadratowych została oczyszczona z pokrywy lodowej 2-metrowej grubości, przy pomocy lodolamacza. Niedługo do stworzonego tam portu będą mogły zawinąć dwa amerykańskie statki, które wiozą 7 tys. ton ładunku przeznaczającego do budowy o-sady w Kainan Bay.

Budujemy socjalistyczną wieś

- Spółdzielcy dokonują bilansu
- Wzrasta dniówka obrachunkowa
- Przybywają nowi członkowie

W CAŁYM WOJEWÓDZTWIE odbywają się doroczne walne zebrania członków spółdzielni produkcyjnych. W Krakowskim dziei w bieżącym roku dochody 211 spółdzielni produkcyjnych. W dwu dekadach ubiegłego miesiąca przeprowadzono w naszym województwie 28 zebranych rozliczeniowych. Już kilkanaście pierwszych przeprowadzonych zebranych przyniosło praktyczny sprawdzian wzrostu zainte-

resowania zespolową gospodarką wśród chłopów indywidualnych. Umocnienie się spółdzielni, ich rozwój gospodarczy — i co z tym w parze idzie — wzrost zamożności spółdzielców, wywierają wpływ na indywidualnych, gospodarujących po sąsiedzku ze spółdzielcami. Świadczy o tym fakt, że na 15 zebraniach rozliczeniowych przyjęto ogółem do spółdzielni produkcyjnych 44 nowych spółdzielców.

Podział dochodów w spółdzielniach produkcyjnych na pewno sprzyja rozwojowi jak najszerzej propagowanemu wokół spółdzielczości produkcyjnej. W większości spółdzielni poważnie wzrosła wartość dniówki obrachunkowej. Budzi ona zainteresowanie indywidualnych gospodarzy. Mimo to gospodarze osiągnięcia spółdzielców nie są dostatecznie popularizowane. Jak dotąd za mało zorganizowano spotkań chłopów indywidualnych z przodującymi spółdzielcami, nie mówią dostatecznie o osiągnięciach spółdzielni radiowoży, nie ilustrują tych osiągnięć gazetki ścienne.

Podział dochodów ma ważne znaczenie polityczne. Dlatego więc postulujemy pod adresem KP, przy-dziół rad narodowych, POM i ZSCH: więcej uwagi i zainteresowania nie tylko gospodarzom, ale również i polityczną kampanią.

Teel



CO NOWEGO NA SZEROKIM ŚWIECIE

Komunikat francuskiego dowódcy w Fesie określa sytuację w Maroku jako bardzo poważną. W ostatnich dniach walczyli w górach Rif, na froncie długości 150 kilometrów. Jedną z trzech głównych części Maroka objęta jest powstaniem.

W Rzymie rozpoczęła się proces przeciwko byłemu królowi Egiptu Farukowi. Jego dawny sekretarz A. D. curo zaskarżył go do sądu o to, że Faruk nie wpłacił 1.608.150 lfrów. Faruk wypłacił oskarżycielowi 200 tys. lfrów.

Lokomotywę elektryczną, wyposażoną w urządzenia automatycznie kierujące, zbudowali czechosłowaccy konstruktorzy.

Lokomotywa została wyposażona w elektryczną fotokomórkę i zespół urządzeń, które działają wskutek przesłania przez nią impulsów. Na czerwony sygnał lokomotywa zatrzymuje się, na zielony — rusza. Również automatycznie lokomotywa daje sygnały dzwoniące.

Jak donosi Agencja Nowych Chin, rząd Chińskiej Republiki Ludowej i rząd Konfederacji Szwajcarskiej osiągnęły porozumienie w sprawie podniesienia do rangi ambasady poselstwa Chińskiej Republiki Ludowej w Szwajcarii.

Dnia 2 bm. w Londynie rozpoczęła się

Sledztwo w sprawie notorycznego mordercy Władysława Mazurkiewicza

W dniu 1 XI 1955 r. Komenda Wojewódzka MO w Krakowie w porozumieniu z Prokuraturą Wojewódzką aresztowała, poszukiwanego Władysława Mazurkiewicza, urodzonego w Krakowie dnia 27 VI 1911 roku — podejrzanego o usiłowanie zabójstwa.

Władysław Mazurkiewicz znany był w środowisku spekulacyjno-walutaryjnym, wśród stałych bywalców niektórych nocnych lokali i kawiarni, na terenie miasta Krakowa, Warszawy, Łodzi i Zakopanego.

W toku dotychczas przeprowadzonych czynności śledczych ustalono, że Mazurkiewicz, na przesłuchaniu od roku 1944 do chwili zatrzymania dokonał trzech zabójstw. Udowodniono również dwa usiłowania morderstwa — osób z którymi uprawiał nielegalny handel walutą i przedmiotami pochodzącymi z przemytu.

W roku 1944 usiłował dokonać zabójstwa przez otrucie Tadeusza B.

W roku 1945 wywołął samochodem na miasto Józefa Tomaszewskiego i na trasie Kraków—Alwernia strzelał w tył głowy pozbawili go życia.

W dniu 18 V 1955 r. tą samą metodą dokonał zabójstwa dwóch osób: Jadwigi de Laueux i Zofii Suchowej. Morderstwa dokonane zostały w odnajmowanym przez Mazurkiewicza garażu, gdzie sprawca zakopał zwłoki ofiar. W toku śledztwa zwłoki odnaleziono.

W roku 1944 usiłował dokonać zabójstwa przez otrucie Tadeusza B. W roku 1945 wywołął samochodem na miasto Józefa Tomaszewskiego i na trasie Kraków—Alwernia strzelał w tył głowy pozbawili go życia. W dniu 18 V 1955 r. tą samą metodą dokonał zabójstwa dwóch osób: Jadwigi de Laueux i Zofii Suchowej. Morderstwa dokonane zostały w odnajmowanym przez Mazurkiewicza garażu, gdzie sprawca zakopał zwłoki ofiar. W toku śledztwa zwłoki odnaleziono.

W roku 1944 usiłował dokonać zabójstwa przez otrucie Tadeusza B. W roku 1945 wywołął samochodem na miasto Józefa Tomaszewskiego i na trasie Kraków—Alwernia strzelał w tył głowy pozbawili go życia. W dniu 18 V 1955 r. tą samą metodą dokonał zabójstwa dwóch osób: Jadwigi de Laueux i Zofii Suchowej. Morderstwa dokonane zostały w odnajmowanym przez Mazurkiewicza garażu, gdzie sprawca zakopał zwłoki ofiar. W toku śledztwa zwłoki odnaleziono.

W roku 1944 usiłował dokonać zabójstwa przez otrucie Tadeusza B. W roku 1945 wywołął samochodem na miasto Józefa Tomaszewskiego i na trasie Kraków—Alwernia strzelał w tył głowy pozbawili go życia. W dniu 18 V 1955 r. tą samą metodą dokonał zabójstwa dwóch osób: Jadwigi de Laueux i Zofii Suchowej. Morderstwa dokonane zostały w odnajmowanym przez Mazurkiewicza garażu, gdzie sprawca zakopał zwłoki ofiar. W toku śledztwa zwłoki odnaleziono.

W roku 1944 usiłował dokonać zabójstwa przez otrucie Tadeusza B. W roku 1945 wywołął samochodem na miasto Józefa Tomaszewskiego i na trasie Kraków—Alwernia strzelał w tył głowy pozbawili go życia. W dniu 18 V 1955 r. tą samą metodą dokonał zabójstwa dwóch osób: Jadwigi de Laueux i Zofii Suchowej. Morderstwa dokonane zostały w odnajmowanym przez Mazurkiewicza garażu, gdzie sprawca zakopał zwłoki ofiar. W toku śledztwa zwłoki odnaleziono.

W miejscu, gdzie ogień znajdowało się słone jezioro Baba-Chodza — na zachodzie Turkmeneńskiej SRR — znajdują się obecnie jedne z najbogatszych w Związku Radzieckim złoża ropy naftowej.

W pobliżu złóż, u stóp Góry Naftowej wyrósł miasto naftowców turkmeńskich Nebit-Dag.

Na zdjęciu: fragment miasta.

Fot. CAF

Porozumienie między Egiptem i Czechosłowacją w sprawie budowy fabryki porcelany

PRAGA

Z Kairu donoszą, że zostało tu podpisane porozumienie w sprawie udziału Czechosłowacji w budowie fabryki porcelany w Egipcie. Przypuszcza się, że produkcja fabryki całkowicie zaspokoi potrzeby rynku egipskiego w dziedzinie wyrobów porcelanowych i fajansowych, a nawet pozwoli eksportować te artykuły do krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

Cena aparatu — 850 rubli.

PRASA ZAGRANICZNA pisze

PRASA
ANGIELSKA
O SZKOLNICTWIE
WYŻSZYM W ZSRR

Prasa angielska żywo komentuje wydaną w USA książkę Nicholas de Witla pt. — „Radzieckie kadry specjalistów”.

„TIMES”
pisał na ten temat w artykule redakcyjnym:

„Pożem oświadczyć w ZSRR jest bardzo wysoki, przy czym autorytatywne czynniki angielskie, które badały niedawno w Rosji prace dyplomowe osób kończących wyższe uczelnie, doszły do wniosku, że poziom tych prac jest przeważnie wyższy niż na jakimkolwiek uniwersytecie angielskim”.

„TIMES”
przytaczając dane dotyczące ilości młodzieży uczęszczającej do szkół średnich i wyższych pisał:

„...i to zadziwiające liczy, i zdaniem miłośników osób na Zachodzie nie można lekceważyć poziomu wykształcenia naukowego i technicznego w Rosji”.

„NEWS CHRONICLE”

zamieszcza wywiad przedstawiciela rządowego komitetu do spraw kadr naukowych prof. Zuckermanna, który stwierdza, że jeśli w roku 1960 Anglia miałaby około 70 tysięcy studentów, to w ZSRR będzie ich dziesiątki razy więcej.

Prof. Zuckermann zwrócił również uwagę na wysoki poziom wiedzy studentów radzieckich.

Remilitaryzacja Niemiec zachodnich wkroczyła w nową fazę

Zachodnio-niemiecki tygodnik „Die Welt” pisze, że z dniem 2 stycznia remilitaryzacja Niemiec zachodnich weszła w drugą fazę. Po etapie prac wstępnych i uchwaleniu szeregu ustaw remilitaryzacyjnych — pozostałe ustawy mają być preforowane w plerwszych miesiącach bieżącego roku.

2 bm. rozpoczęło normalną służbę wojskową ponad 2 tys. oficerów i podoficerów. Są oni podzieleni na 6 kompanii szkolnych i skoncentrowani w następujących ośrodkach: Andernach — cztery kompanie wojsk lądowych, Noerwienich — kompania wojsk lotniczych i Wilhelmshaven — kompania marynarska. Wskazuje się — to w przybliżeniu, większość żołnierzy drugiej wojny światowej. Przejdą oni 3-miesięczne przeszkolenie, po czym będą przygotowywali dalsze oddziały ochotników. Przewiduje się, że 20 stycznia ośrodek szkoleniowy w Andernach odwiedzi oficjalnie Adenauer.

Niezależnie od tego, 40 niemieckich oficerów i podoficerów udało się na przeszkolenie do USA.

Prasa zachodnio-niemiecka podaje szczegółowy plan rządu Niemieckiej Republiki Federalnej w dziedzinie remilitaryzacji. W końcu stycznia, br. bońskie ministerstwo wojny otrzyma pierwszą partię broni amerykańskiej przeznaczoną dla Wehrmachtu zachodnio-niemieckiego. Do końca lutego br. zakończy się na rekrutacja do armii bońskiej 6 tysięcy ochotników. W ciągu marca Bundestag ma zaaprobować projekt ustawy w sprawie wcielenia Grenzschutzu (bońskiej straży granicznej) w skład armii tak, aby już w kwietniu 18 tysięcy członków Grenzschutzu rozpoczęło normalną służbę w Wehrmachcie. Poza tym w połowie lutego Bundestag uchwalił ma zasadniczą ustawę wojskową oraz wprowadzić do konstytucji NRF zmiany konieczne w związku z wprowadzeniem obowiązkowej służby wojskowej.

Z członków Grenzschutzu oraz ochotników mają być utworzone kadry dla sformowania pierwszych dywizji strzelceckich i pancernych, które z kolei mają stanowić kadry dla dalszych dywizji, tak, aby w końcu 1957 r. można było przeprowadzić pierwszy pobór na podstawie ustawy o obowiązkowej służbie wojskowej i przystąpić do tworzenia 12 dywizji zachodnio-niemieckich.

Dziennik zachodnio-niemiecki „Rheinischer Merkur” w swym noworocznym numerze stwierdza, że jednostki marynarki wojennej NRF stacjonować będą przede wszystkim na wybrzeżu Morza Bałtyckiego. Jak wynika z informacji

gotowości udzielenia Egipcjom pożyczki na budowę zapory asuańskiej na Nilu. Agencja Associated Press donosi, że pożyczka ta miała być udzielona Egipcjom na określonych warunkach. Jednym z tych warunków wysuwanych przez Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (kontrolowany przez Stany Zjednoczone) jest przyznanie mu częściowej kontroli nad gospodarką Egipetu.

Uczni radzieccy przygotowują uruchomienie sztucznego satelity już w 1956 roku

MOSKWA
W wywiadzie udzielonym korespondentowi brytyjskiego dziennika „Daily Worker” Russelowi, członkowi radzieckiej komisji podróży międzyplanetarnych profesor Pektrowski oświadczył, że uczni radzieccy zamierzają już w roku 1956 uruchomić sztuczny satelitę. Ostatnio w Związku Radzieckim wypuszczono szereg ra-

Dominique Desanti telefonuje z Paryża

(Ciąg dalszy ze str. 1)
styfikacji zorganizowanej przez Pierre Poujade'a, który doszedł do wniosku, że może zrobić karierę na niezadowolonymi petwiarstwie społeczeństwa francuskiego.

Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego

(Ciąg dalszy ze str. 1)
i cór naszych narodów. W tej historii imię Tow. Wilhelma Piecka łączy się zarówno z imionami Karola Liebknechta i Ernesta Thaelmanna, jak i z imionami Róży Luksemburg, Juliana Thaelmanna i innych przywódców polskiej klasy robotniczej.

W osobie Tow. Wilhelma Piecka, w dniu jego 80-lecia, pozdrawiamy czołowego przywódcę SED, prezidenta Niemieckiej Republiki Demokratycznej, którego życie i bezgraniczne oddanie sprawie klasy robotniczej, sprawie proletariatu międzynarodowego i sprawie swego narodu służy wzorem i przykładem dla bojowników o pokój i socjalizm na całym świecie.

Byli hitlerowcy w Landtagu Saary

Agencja ADN donosi, że wśród kandydatów do nowego parlamentu Saary wysuniętych przez tzw. Związek Patriotyczny, tj. partię proniemiecką domagającą się przyłączenia Zagłębia Saary do Niemiec zachodnich, było około 38 dawnych hitlerowców, 13 spośród nich weszło w skład nowego Landtagu.

Oprócz H. Schneidera, przewodniczącego nowego parlamentu, który od 1931 r. należał do partii hitlerowskiej i był jednym z najbardziej zagorzałych zwolenników Hitlera, w nowym parlamencie znajdują się następujący b. hitlerowcy: R. Becker, członek partii hitlerowskiej NSDAP od roku 1937, a następnie członek SS A. Heltschmidt członek NSDAP od 1935 r.; Simonis, Buchholz, E. Reinert i E. Albrecht, który jest obecnie wiceprzewodniczącym CDU w Saarze. W okresie wojny był on przewodniczącym trybunału hitlerowskiego w Pradze. Do NSDAP należeli również: J. Loreng, W. Kratz, J. Röderer, K. Steinhauer, J. von Lautz oraz F. Regitz, wiceprzewodniczący Socjaldemokratycznej Partii Saary.

Poza tym szeregi deputowanych do parlamentu krajowego Saary, jak np. H. Ney i P. Engel, pracowało w innych organizacjach hitlerowskich i propagowało hitlerizm wśród ludności Zagłębia Saary. Engel był nawet „Hauptcharführerem” w obozie koncentracyjnym Dachau.

Związek Radziecki uznał Sudan jako niezawisłe i suwerenne państwo

Przewodniczący Rady Ministrów ZSRR N. A. Bulganin przesłał do premiera Sudanu Al Azhari depeszę z podziękowaniami w związku z proklamowaniem niepodległości Sudanu.

Kierującą się wielką zasadą samookreślenia narodów — głosi depesza — oraz szanując sprawiedliwe dążenia narodu Sudanu, rząd radziecki uroczyście oświadcza, iż uznaje Sudan jako niezawisłe i suwerenne państwo.

Rząd radziecki jest gotów do nawiązania z Sudanem stosunków dyplomatycznych, konsularnych i handlowych oraz do dokonania wymiany przedstawicielstw dyplomatycznych.

Rząd radziecki jest przekonany, że proklamowanie niepodległości Sudanu oraz nawiązanie stosunków dyplomatycznych między ZSRR a Sudanem przyczyni się do rozwoju współpracy międzynarodowej, do umocnienia pokoju i przyjaźni między narodami.

Niepodległość Sudanu uznają również rządy: Indii, Syrii, Jordani, Libanu, Jemenu, Abisynii, Pakistanu, Francji, Belgii, Holandii, Szwecji, NRF, NRD, Czechosłowacji, Stanów Zjednoczonych i Turcji.

Egipt odrzuca anglo-amerykańską pomoc przy budowie zapory assuańskiej

Nowy Jork
Jak już podawaliśmy, Anglia i Stany Zjednoczone poinformowały w ubiegłym miesiącu premiera Egiptu Nassera o

gotowości udzielenia Egipcjom pożyczki na budowę zapory asuańskiej na Nilu. Agencja Associated Press donosi, że pożyczka ta miała być udzielona Egipcjom na określonych warunkach. Jednym z tych warunków wysuwanych przez Międzynarodowy Bank Odbudowy i Rozwoju (kontrolowany przez Stany Zjednoczone) jest przyznanie mu częściowej kontroli nad gospodarką Egipetu.

Jak podaje ta sama agencja, premier Nasser wyraził „ostry protest” przeciwko narzucaniu Egipcjom warunków. Premier Nasser oświadczył ambasadorowi USA w Egipcie Byradowi, że wysuwanie warunków przez USA stanowi ingerencję w wewnętrzne sprawy Egiptu, a nawet naruszenie suwerenności Egiptu.

ZSRR i Jugosławia będą współpracowały w dziedzinie badań nad fizyką jądrową

MOSKWA
Agencja TASS podaje: W tych dniach zakończył się tu rokowania między Głównym Urzędem do Spraw Współpracy Gospodarczej a przybyłą do Moskwy delegacją Federalnej Ludowej Republiki Jugosławii, której przewodniczył minister przemysłu i handlu, sekretarz stanu do spraw zagranicznych F. Kos. Rokowania dotyczyły współpracy między ZSRR a FLRJ w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych.

W toku rokowań, w których brali udział również radzieccy uczeni i specjaliści, przedyskutowano konkretne problemy współpracy między obu stronami, sprawę wymiany literatury specjalnej i naukowej oraz dokumentacji technicznej, jak również pomoc naukowo-techniczną w budowie eksperymentalnego reaktora atomowego w Jugosławii. Pomoc obejmie wykonanie projektów, dostarczanie urządzeń, montaż i uruchomienie reaktora atomowego oraz dostawę z ZSRR materiałów rozszczepialnych i innych. Omówiono również sprawę wydelegowania do ZSRR specjalistów jugosłowiańskich w celu zapoznania się z wiedzą i udziału w pracach prowadzonych przez radzieckie ośrodki naukowo-badawcze oraz wydelegowania specjalistów radzieckich do Federacyjnej Ludowej Republiki Jugosławii w celu zainicjowania się i wzięcia udziału w pracach prowadzonych przez jugosłowiańskie ośrodki naukowo-badawcze w dziedzinie wykorzystania energii atomowej dla potrzeb gospodarki narodowej.

Członkowie delegacji zwrócili instytucje naukowe Związku Radzieckiego, prowadzące badania w dziedzinie pokojowego wykorzystania energii atomowej oraz zapoznali się z pracą czynnych eksperymentalnych reaktorów atomowych, akceleratorów cząstek elementarnych i elektrowni atomowej.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Belgradzie.

W wyniku rokowań strony uzgodniły odpowiedni projekt porozumienia o współpracy między ZSRR a Federalną Ludową Republiką Jugosławii w dziedzinie rozwoju badań nad fizyką jądrową i wykorzystaniem energii atomowej do celów pokojowych. Porozumienie to zostanie podpisane w Bel

Alisty do Redakcji

Przeciw dowolności w lecznictwie sanatoryjnym

Dotychczasowy stan lecznictwa sanatoryjnego i wczasowego (tzw. wczasu leczniczego) nasuwa wciąż jeszcze wiele uwag krytycznych. Każdy prawie kuracusz lub wczasowicz ma w tej sprawie pewne spostrzeżenia. Nie każdy jednak podaje je do wiadomości zainteresowanych instancji związkowych, wskutek czego nie ma możliwości, aby wygłoszone uwagi, w szczególności, organizacji i zadań lecznictwa sanatoryjnego. Jednak nie bez potrzeby dla kierownictwa związkowego byłoby poznanie i zbadać także i takich opinii.

Wydaje się, że w tym celu dobrze byłoby zorganizować w uzdrowiskach powszechną ankietę, która każdą zwiastowała kuracuszowi wypełniałby przy końcu kuracji, a która pozwoliłaby na poznanie ogólnego przekroju opinii o zaletach i wadach lecznictwa uzdrowiskowego.

W przekonaniu, że dyskusja w prasie może w dużym stopniu przyczynić się do usunięcia poważniejszych błędów, podaję kilka uwag opartych na spostrzeżeniach dokonanych przy okazji kuracji w uzdrowiskach takich jak Kudowa i Krynica.

Zakwalifikowanie kuracjuszy przez lekarzy kierujących nasuwa niejednokrotnie poważne wątpliwości. Spotyka się bowiem ludzi z zupełnie innym zdrowiem, którzy stają się w sanatoriach — i na odwrót — pacjentów o poważnych schorzeniach, skierowanych tylko na wczas leczniczy, a nawet zwykły, gdyż innych uzyskać nie mogli.

Może ktoś powiedzieć, że to ocena powierzchowna, którą sprawdzić da się tylko przez kłopotliwe badanie. Równie, że nie wszystkie przypadki tak prosto można zakwalifikować, ale skoro w uzdrowisku takim jak Kudowa, w sanatorium, spotyka się kuracjuszy dokonujących z latwocią wycieczek sportowo-turystycznych w formie dalekich, uciążliwych wycieczek górskich, zaś w uzdrowisku takim, jak Krynica, znajdują się w jednym budynku ze zdrowymi na wczasach ludźmi o ciężkich nieomogach serca, to zawał — nikt chyba nie powie, że to jest w porządku.

Chorzy połączeni w jednym budynku, ba, nawet w jednym pokoju z zupełnie zdrowymi ludźmi, nie mogą się czuć dobrze. Stuprocentowy pacjent skierowany na wczas z reguły wyznika niemożności uzyskania właściwej kuracji z powodu braku miejsca.

Natomiast człowiek zdrowy skierowany do sanatorium lub na wczas leczniczy — to wynik istotnej choroby lekarskiej, albo też „komoterstwa”.

Jeśli policzymy tych ostatnich, okazało się, że znalazłoby się miejsce dla chorych, gdyby usunąć ludzi zdrowych z sanatoriów i wczasów leczniczych.

Ze to wcale nie przesada, mogą zaświadczyć wszyscy prawdziwi kuracjusze, którym przyszło znaleźć się w sanatoriach lub na wczasach leczniczych i którzy niekiedy byli współobecni z „pseudopacjentami”, odznaczającymi się doskonałą kondycją fizyczną, szukającymi tylko rozrywek i zabaw. Z rozmów przeprowadzonych z takimi pseudopacjentami wynika z reguły, że „mają koroś” w odpowiednich instancjach.

Błędem jest jeszcze i to, że FWP nie przeprowadziła dotąd ścisłego podziału swych budynków na przeznaczone do celów kuracyjnych (wczasów leczniczych) i do celów wypoczynkowych (wczasów zwykłych). Tego rodzaju podział jest przecież możliwy, a naderżnięcie go włączył na odmienny tryb życia kuracjuszy i wczasowiczów.

Poza tym wydaje się, że pewne uzdrowiska typu zdrojowego — balneologicznego należałoby przeznaczyć wyłącznie na cele kuracyjne.

Rozporządzamy natomiast tak duża ilość miejscowości o walorach tylko wypoczynkowych i klimatycznych za-

równy w rejonach górskich jak nadmorskich, że nie powinno być trudności w zaspokojeniu w nich wszystkich potrzeb wczasowych, z pozostawieniem uzdrowisk typu zdrojowo-balneologicznego wyłącznie chorym.

W tak wyodrębnionych miejscowościach ściśle kuracyjnych należałoby zbadać wszystkie budynki przeznaczone na pomieszczenia kuracjuszy, a następnie te, które odpowiadają wymogom lecznictwa zakwalifikować do jednej z klas sanatoriów. Byłoby to klasą niezależną jedynie od stopnia i rodzaju schorzenia osób mających znaleźć w nich pomieszczenie — nie zaś od stopnia wyposażeń budynków, gdyż to powinno być w zasadzie ujednoliconie i odpowiadać normalnemu poziomowi sanatoryjnemu.

Jak następnie zapobiec nieuzasadnionym i niewłaściwym skierowaniom na kuracje, tj. wylatywać zajmowanie miejsc przez osoby zdrowe lub nie mające wskazań do kuracji w danym uzdrowisku?

Moi zdaniem należałoby zreformować system badania i kwalifikowania pacjentów do leczenia sanatoryjnego. Powinno się skończyć z luzakiem badaniem i wypełnianiem formularzy w różnych ośrodkach czy przychodniach, gdzie często natręci i symulanci uzyskiwają pierwszeństwo przed prawdziwie chorymi.

Dlatego powinna być stworzona do tego celu odpowiednia ilość placówek specjalistycznych, obsadzonych przez lekarzy o dostatecznym autorytecie fachowym.

Pożądana byłaby tu specjalizacja możliwie najściślej, a więc nie tylko, jak dotąd, internia, chirurgii, ginekologii itp. lecz chorób krążenia, serca, płuc, trawienia, naczyniowe, przemiany materii, gośćcowe itp.

Tylko te placówki powołane byłyby do stawiania wniosków o leczenie sanatoryjne. Pacjent wysłany na kurację zgodnie z wnioskiem powinien być w miejscu skierowania poddany ponownemu badaniu specjalistycznemu, jeszcze przed przyjeźdem go do jednej z kategorii sanatoriów. W wypadku gdyby to badanie dało wyniki zaskonieczne, niezgodne z oceną zawartą we wniosku, lekarz uzdrowiskowy powinien niezwłocznie zgłosić swoje zastrzeżenia odnośnie przyjęcia skierowanego do leczenia. Sprzeciw taki wstrzymywałby kurację i powodował odesłanie skierowanego z powrotem, względnie przesunięcie go do ogólnego hotelu uzdrowiskowego, w którym skierowany mógłby przebywać na swój koszt i odpowiedzialność — w miarę oczywiście wolnych miejsc.

W ten sposób zostalaby stworzona bardzo skuteczna tarcza dla wszelkich pozorowanych tylko stanem zdrowia skierowań, a otworzyłaby się daleko szersze możliwości leczenia i leczenia chorych.

JÓZEF WALCZEWSKI
Kraków

To i owo

NA MAZURACH
KOSZA TRZCINIE

Na wieś jeziorach mazurskich rybnicy i okoliczni chłopcy przystąpił dziś do koszenia trzcin. Zbiory trzcin — wartościowego surowca trawidła — przebiegają już.

Trzcina z jezior mazurskich dostarcza jest m. in. do wytwórnicy płyt trzcinowych w Miłokajkach. Wytwórnia ta produkuje z trzcin gotowe elementy do budowy domków jedno i dwurodzinnych.

URATOWALI NIE JEDNO A TRZY LUDZIE ŻYCIA
Przed kilku dniami toruńskie pogotowie miłośne przewiozło w nocy do szpitala chorą kobietę w ciąży, która doświadczyła ataku zawału. Jak się okazało, szybka interwencja miłośników, którzy wyprzedzili w tym wypadku pogotowie ratunkowe, uratowała życie nie tylko chorej Romanie Bocian, ale także dwójce dzieciom. Wczoraj Romanę Bocian po operacji urodziła bliźnięta — dwie córki. Chora i dzieci czują się dobrze.

CENA OBUWIA
UWIDOCZNIONA
NA ZEŁOWKACH

O tym czy dana para obuwia jest wyprzedzona w I czy II gatunku, a tym samym, droższa, czy tańsza informował dotychczas kupującego. Jedynie kolor małej, okrągłej pieczęci brakerskiej, umieszczonej na wewnętrznej stronie butów: granatowa pieczęć — I gat., zielona — II gat. Nie każdy z kupujących orientował się w tym, na skutek czego nieraz podał ofiarę nieuczciwego sprzedawcy, płacąc wyższą cenę za gorsze obuwie. Często też tańszy rodzaj butów sprzedawano za droższy. Od nowego roku stan ten zmienia się. Każda para obuwia ma trwałe oznaczonej ceny, która wyliczana jest (tak jak numer butów) na żelówce obok nasady obcasa. Skończył się więc przyzwyczajenie omyłki i próby pobicia wyższych cen przez nieuczciwych sprzedawców.

ZASTRZYKI

Prześwietny ślad

Nie dacie wprost wiary, jak dobież i milo mieszkało się ob. J. S. w Myślicach przy ul. Engelsa 7. Co prawda w roku 1939 dom leżący zdemolowała bomba i później kilka godzin palił się, ale ostatecznie ludzie go przykopyli, tu i ówdzie poprawili, powstawali nowe cegły i ob. J. S. mieszkał bez szemrania. Nawet sobie chwili.

Pewną przykrąś odczuł depłor wówczas, kiedy silił w jego mieszkaniu wygłasił i ugali, zupełnie jakby spuchł, albo jakby był hamakiem, w którym ułożono człowieka. Obywatel J. S. polatywał się na i piętro i zobaczył: sąsiadka postawiła kaflowy piec. Wówczas powędrował do kierownika Wydziału Gospodarki Komunalnej w MRN.

Kierownik — powiedział z głębokim szacunkiem. — Trudno żyć bez pieca, ale (rudnie) bez suntu. Aby więc wnik w syty i owca cała — przeprowadzić nam remont domu!

Kierownik nie pozwolił się prosić. Od razu skierował na miejsce właściwą komisję, która wszystko właściwie zbadała, stwierdziła, opisała i złożyła wniosek, aby remontować piek i czas!

W tym momencie zbiegła z pierwszego piętra sąsiadka i spytała:

— A co będzie z moim piecem, bo to idzie zimą?

Komisja cofnęła się w popłochu. W tym momencie zbiegła z pierwszego piętra sąsiadka i spytała:

— A co będzie z moim piecem, bo to idzie zimą?

Chciał i tak komuś winno zrobić się (choć na chwile) goręcej!

Na drugi dzień podpali, czyli wmurował dwie ogromne żelazne

W fabryce maszyn Im. Georgi Dymitrowa w miasteczku Blansko na Morawach (Czechosłowacja) wybudowano gigantyczne koło robocze dla nowej elektrowni wodnej znajdującej się w osiedlu Noście w Słowacji. Koło turbiny waży 50 ton. Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Na zdjęciu: koło robocze turbiny w drodze do miejsca przeznaczenia przejeżdża ulicami Brna.

Z dyskusji nad planem 5-letnim

Twórcza samodzielność i wspólny wysiłek

Rozmaite bywają narady. Takie, których atmosfera również przepojona jest frazami słów, co dymem z papierosów, równie bogata w nudę, co w niecierpliwe spojrzenia kierowane na przemian to na zegarek, to na kolejnego dyskutanta z wyraźnym przynagleniem — „a skończ już urzędzić”.

Są i takie, jak niedawna narada aktywno partyjno-gospodarczego chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw, na temat wytycznych do planu 5-letniego. Trwała od godz. 14 do 21.

Kiedy jednak przyszło opuszczać zebranie, to nie z uczuciem ulgi, że wreszcie koniec, ale z jakąś dziwną satysfakcją. Z silniej ugruntowanym przekonaniem, że pogłębienie demokratyzmu w zarządzaniu naszą gospodarką to jej największa rezerwa.

O coż bowiem tak bardzo chodził w ostatniej uchwale KC, jak nie o wzrost samodzielności robotników, techników i inżynierów w decydowaniu o sprawach własnych fabryki. Ale nie każdej samodzielności, nie samodzielności w ogóle, lecz tylko takiej, która jest zbliżona z potrzebami naszego rozwoju ekonomicznego, która przyspiesza ten rozwój.

Bo może być i samodzielność inna, polegająca np. na wysuwaniu planu, o którym z góry wiadomo, że jest poniżej rzeczywistych możliwości zakładu. To jest samodzielność powstała z lęku przed trudnościami, z assekurancją.

Dobrze, że tego złego gatunku samodzielności nie było na naradzie. Było za to dużo owej samodzielności w najlepszym tego słowa znaczeniu.

Oto, co zdecydowało o ciekawym przebiegu narady, o tym, że się udało, jak powiedział w języku potocznym.

Przełożony to jednak na inny język, na język przykładów. Jeszcze w niejednym zakładzie przemysłowym byłoby tylko widać radośne zacieranie rąk na wieść, że Centralny Zarząd stawia przed zakładem mniejsze wymagania w porównaniu z tym, co zakład potrafi, do czego jest zdolny. Tutaj w Fabryce podobna sytuacja wywalała oddźwięk wręcz odwrotny.

— Stać nas na produkcję lokomotyw spalinyowych silniejszego typu aniżeli to proponuje Centralny Zarząd.

— Stać nas na podjęcie budowy lokomotywy dieslowo-elektrycznej o sile 2.000 KM, czego w ogóle nie przewiduje w razie Centralny Zarząd.

— Stać nas, jeśli tylko otrzymamy licencję od Związku Radzieckiego — tak mówili główni inżynier Zakładów ob. S. Selekci, a wszyscy zebrani przyjęli te słowa oklaskami.

Nie spodziewał się dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu

szku Taboru Kolejowego inż. Dizman, że tak swym referatem spowoduje zebranych do wyrażania samodzielnych, rozsądnych projektów. Nie spodziewał się, chociaż owszem, przypomniał obecnym, jak to Centralny Zarząd przewidywał dla „Fabloku” wzrost wydajności pracy w ciągu sześciolatka o 10 procent, gdy tymczasem praktyka skorygowała te przewidywania — w miejsce 10-ciu wstawiając 40 procent.

Od trzydziestu już lat „Fablok” produkuje zestawy kołowe, robi to więc z dużą znajomością rzeczy. Ma własną odlewnię, którą tym bardziej należy się doceniać, im częściej rozmaite हुत्य nadsyłają mu odlewy nieterminowo lub z ukrytymi wadami. Od niedawna zaś wytwarza armaturę kołową i hamulcową, której produkcję mógłby powiększyć o 60 proc. i w ten sposób ograniczyć wydatnie import tego rodzaju wyrobów.

A teraz co się okazuje? Centralny Zarząd ma zamiar usunąć z „Fabloku” całą tę produkcję. No, dobrze, ale ktoś musi robić dalej tak samo zestawy kołowe, jak i armaturę, gdyż bez tego nie obejdzie się żaden parowóz.

Zakłady w Myszkowie i w Poznaniu wprowadzić stawią dopiero pierwsze kroki na tym polu, ale się naucez — brzmi odpowiedź Centralnego Zarządu.

Sprawa ta stała się swego rodzaju sprawdzianem, jak dalece, do jakiego stopnia przedstawiciele załogi zrozumienia na naradzie potrafili śmiało przeciwstawić się niesłusznej ich zdaniem koncepcji Centralnego Zarządu, pomimo że chodził tutaj o polemikę właśnie ze stanowiskiem Centralnego Zarządu, a więc stanowiskiem władzy zwierzchniej. Potrafil jednak. W argumentach, jakie złożył na szale, trudno jednak byłoby się doszukać przesłowań patriotyzmu zakładowego nad potrzebami całej gospodarki.

— Ale wróćmy do przedmiotu sporu, do argumentów, jakie wysuwa zakład. Iż to racy nie mógł on wykonać swego planu, bo jak to się mówi, nawaliła kooperacja, bo rozmaite inne zakłady, które same wyrabiały niektóre części parowozów i przysyłają je „Fablokowi” do montażu, nie wywiązywały się na czas ze swego zadania, lub wywiązywały się źle.

A więc teraz podobnie miałyby być także i z zestawami kołowymi i z armaturą hamulcową czy kołową? — padły pytania pod adresem przedstawicieli Centralnego Zarządu.

Nie dość, że powstanie nowa pozycja kosztów — transport tych części do „Fabloku”, to jeszcze nie zanosi się na ich

dobry wykonanie, skoro tamte zakłady w Poznaniu i Myszkowie dopiero zaczynają.

— A import armatury kołowej i hamulcowej? Czy nie lepiej na co innego wydawać cenne dewizy, skoro możemy sami robić te elementy parowozów? — argumentował ob. Mamot, kierownik oddziału, który właśnie zajmuje się produkcją armatury kołowej i hamulcowej.

Dyrektor Dizman zapowiedział, że w najbliższym czasie Centralny Zarząd przedstawi załozę swój punkt widzenia na tę sprawę.

Być może, że również i za jego stanowiskiem przemawiają jakieś rozsądne, ekonomiczne racje.

Najważniejszy, najbardziej charakterystyczny w tym dwugłosie jest sam fakt, że taki dwugłos wystąpił, że inicjatywa wyszła ze strony załogi, ze strony ludzi, którzy potrafią samodzielnie myśleć i samodzielnie opiniować o sprawach swego zakładu i to opiniować bynajmniej nie z perspektywy swego własnego podwórka.

A jakż i z tego wypływa zasadniczy wniosek? Przede wszystkim ten, że hasło — załoga gospodarzem swego zakładu pracy — to nie jakieś frazes, nierealny postulat, ale na przykładzie „Fabloku” aktualna rzeczywistość.

Oczywiście nie należy tego jednak pojmnować w ten sposób, że w każdym wypadku, w każdej sytuacji owa rzeczywistość będzie polegała na ujawnieniu się rozbieżności zdań między załogą a Centralnym Zarządem.

Nie o przecistawian'e przecież chodził jednych drugim, ale o wspólny rzetelny wysiłek dla prawidłowego opracowania planu.

I jeszcze jeden wniosek z narady.

Całkiem wyraźnie zaprzeczyła ona tezę, jaką jeszcze niektórzy lansują, że załogi robotnicze, że szeregowi pracownicy naszych fabryk niewiele mają do powiedzenia na temat planów.

Oczywiście narada o której mowa, objęła swym zasięgiem tylko aktywno partyjno-gospodarczego zakładu. Warto jednak pracować nad tym — szczególnie kierujemy te słowa pod adresem Komitetu Zakładowego — by całą załogę, by wszystkich robotników „Fabloku” podnieść w okresie dyskusji nad planem 5-letnim do poziomu jej aktywności. Niech mówią i to jak najwięcej, niech każda ich wypowiedź zostanie wysłuchana i rozważona. Niech w ogniu szerokiej dyskusji, w ogniu ścierania się rozmaitych poglądów i koncepcji, powstanie zakładowy plan pięcioletni.

O tym właśnie pragnielibyśmy usłyszeć od Was, nadających w codziennej pracy realny kształt myśli pedagogicznej.

Sądzimy, że okres eksperymentalno-poszukiwawczy dla apeli szkolnych był już dostatecznie długi. Obecnie pora przejść do popularnej i najciekawszej form, do krytycznej oceny osiągnięć i braków w tej dziedzinie. Toteż czekamy na Wasze głosy w tej sprawie.

J. MICHAŁEWICZ

Dzwonek dzwoni na apel...

Antek Wielocha już o wpół do siódmej maszeruje szybko po górskiej, kamienistej drodze. Listopadowa noc snuje się jeszcze po górach gęstymi smugami cieni, przez które przeświecają coraz liczniej białe oświaty wiejskich. Antek liczy wzrokiem światła — dużo ich, trzeba co tchu spieszyc, by nie spóźnić się na apel. Co dzień tak mierzy te 7 kilometrów do wsi Słopnica do Zasadniczej Szkoły Metalowej w Limanowej.

Pola Natkaniec nie chodzi już wiejskimi drogami. Z mieszkania przy ul. Szlak w Krakowie do I Liceum Pedagogicznego przy ul. Skałecznej wędruje najeśniej przez całe Stare Miasto na piechotę. Bo „13-tyka”, wiadomo, rano zachłapa na brzegi. Hania Orendarz z klasy IIa Podstawowej Szkoły Nr 13 nigdy się nie spóźnia. Z ulicy Retoryka na Świerczewskiego to wprawdzie nie tak daleko, ale też trzeba się pilnować, by nie przegapić pory apelu...

— „Baczność! Wyrównaj szeregi! Kryj! Do raportu...”

W tysiącach szkół podstawowych, licealnych i zawodowych w Krakowie, Tarnowie, Bochni czy Limanowej, w Dobrych czy Podgrodziu od kilku już lat na 15 minut przed rozpoczęciem nauki formuła się równie szeregi młodzieży — uczone, skupione, słuchające.

Antos spóźnił się jednak na apel — niewiele, 2-3 minuty. Płowe kosmyki włosów przylgnęły mu do spoczonego czoła. Twarz płonę silnym rumieńcem, ale już stoi na swoim miejscu w szeregu.

Prof. Kotolodziej do wiadomości o spóźczeniu na wodę nowego statku polskiego, nazwanego imieniem Marcelego Nowotki nawiązuje krótkie opowiadanie o tym wielkim działaczu rewolucyjnym. Potem przedstawia zwięzłe ostatnie wydarzenia w świecie i w kraju. Gdy mówi o znaczeniu wizyty towarzyszy Bułganina i Chruszczowa w Indiach, chłopcy wpadają w jego zdania dopowiadając, że chodzi o przysiąż, o pokój, wymienianią miejscowości zwiedzane przez radzieckich mężów stanu. Widać, że znają te sprawy, śmiało o nich mówią. Ciępla, serdeczna atmosfera łączy tu mały zespół nauczycielski z niewielkim, 3-oddziałowym kolektywnym uczniowskim.

„Pola Natkaniec notuje w pamięci numer „Twórczości”, w którym, jak opowiada właśnie na apelu prof. Papee, w wielu pozycjach omówiona jest twórczość Mickiewicza. Pola i jej koleżanki są dziś trochę nieuwważne. Niepokoi je sprawa beretów, w których polecono uczniom stawić się na apel, ponieważ nie zawsze pamiętali dotychczas o noszeniu przepisanego okrycia głowy. Klasa IIIa przyniosła berety, inne, zdaje się, nie. Było z tej racji wiele niepokojów, lecz prowadzący apel — może ze względu na obecność dziennikarza — jakoś tej sprawy nie poruszył. A szkoda, bo nie należy rezygnować z takich momentów stawiania sprawy dyscypliny szkolnej przed ześpołem uczniowskim.

Szkoła Podstawowa Nr 13 słynie z pięknych apeli czwartkowych. Są to raczej starannie opracowane godziny wychowawcze dla wszystkich klas, wypełnione ciekawym programem. W planie są zwykle interesujące tematy. Np. „Kraków w miastem studentów”.

Kilka dziewczyn z VII klasy opowiadało mi, że na tym apelu mówiono o powstaniu Akademii Krakowskiej, o życiu żaków itd.

— A czy teraz możemy nazwać Kraków miastem studentów? — pytam.

Z wahaniem, niepewnie przytykają.

— Dlaczego? Ile jest dziś uczniów w naszym mieście? Czy pytaliście kogoś o to na apelu lub później?

Dziewczynki milczą. A więc apel nie rozbudził ciekawości uczennic w tym kierunku, nie zostawił trwałszych śladów w ich umysłach.

Bardzo różnorodne są formy apeli szkolnych i bardzo różnorodna treść je wypełnia.

Lecz co wnoszą one do Waszej pracy dydaktycznej i wychowawczej, kiedy uczący w szkołach wielu miast i wsi, czym pomagają w rozwiązywaniu za-

dań organizacyjnych i pedagogicznych. Wam, towarzysze kierownicy, inspektorzy, instruktorzy?

Mówili mi różni przedstawiciele aktywności pedagogicznej:

— Apeli mobilizują młodzież do codziennej pracy...

— Apeli pobudzają uczniów do zainteresowania się życiem politycznym, sportowym oraz środowiskiem...

— Apeli to uroczyste rozpoczęcie dnia nauki i moment organizacyjny, który skupia całą młodzież szkoły, ogranicza spóźnienia...

— Na apelu uczniowie dowiadują się czegoś nowego, o czym nie ma mowy na lekcjach...

Czy dano nauczycielstwu jakieś wzory, recepty, według których należy organizować apeli? Nie — i to jest właśnie słuszne.

Nauczyciel, twórca codziennych form pracy szkolnej może tu rozwinąć szeroko inicjatywę i przy czynnym współudziale młodzieży wypracowywać najwłaściwsze, najsukcesywniejsze w oddziaływaniu formy. Liczne apeli odbywające się w naszych szkołach są przykładem bogatej pomysowości i odkrywczej pasji ich organizatorów.

Są apeli literackie wypełnione recytacją, inscenizacją, czytaniem. Są historyczne, krajoznawcze, sportowe. W VIII Liceum TPD plany apeli opracowuje aktyw apelowy złożony z przedstawicieli rady pedagogicznej, ZOZ, ZMP i Rady Uczniowskiej. Przygotowują apeli kolejno poszczególne organizacje lub koła, czasem poszczególne klasy. Urządza się apeli konkursowe o różnej tematyce, a czasem po prostu pod hasłem „Coś cięka w ego”.

W I Liceum Pedagogicznym każdy dzień tygodnia ma ustaloną tematykę apelową, gdzie indziej planuje się według rocznic historycznych itp.

Która jednak z tych form jest najlepsza, najbardziej pomocna w realizowaniu zadań wychowawczych?

Być może odpowiedzieć na to pytanie, trzeba przede wszystkim jasno widzieć, jakie konkretne i zasadnicze zadanie wychowawcze spełniają apeli i co dają uczniowi. Może spytamy o to właśnie młodzież szkolną.

Różnie się ona w tym przedmiocie wypowiedzi.

Mimo remontu — teatr gra

W gmachu Starego Teatru — już od 12 tygodni prowadzone są roboty remontowe. Plan prac obejmuje odnowienie urządzeń sanitarnych, a to centralnego ogrzewania (włącznie z kotłownią), urządzeń wodno-kanalizacyjnych, przeciwpożarowych i wentylacyjnych. Przewiduje się również pewne przeróbki wnętrza, które pozwolą na techniczne usprawnienie pracy zespołu tej placówki.

W chwili obecnej główny ciężar prac spoczywa na robotnikach zajmujących się instalacjami nowego centralnego ogrzewania które jest już wyko-

Komunikat Woj. Ośrodka Szkozenia Partyjnego

HISTORIA POLSKIEGO RUCHU ROBOTNICZEGO

I rok nauki — w miesiącu styczniu odczytów nie będzie.

II rok nauki — dnia 11 stycznia br. godz. 17. Temat: „KPP w walce o jednolity front klasy robotniczej i anty-faszyzowski front ludowy (lata 1934—1939)”. Lektor KW, sala WOSP, ul. Garbarska 1.

EKONOMIA POLITYCZNA

II rok nauki — dnia 5 stycznia br. godz. 17. Temat: „Podstawowe prawo ekonomiczne socjalizmu”. Lektor KW, sala WOSP, ul. Garbarska 1.

Wieczór autorski

W dniu 4 stycznia br. o godz. 18 w sali odczytów Domu Kultury Zw. Zaw. (Rynek Główny 27) odbędzie się wieczór autorski JALU KURKA.

nane w około 78 procentach. Niestety brak dokumentacji uniemożliwił rozpoczęcie remontu centralnego ogrzewania przed 10 października 1955 r. i zakończenie go przed zimą. Dodać należy, że administracja Starego Teatru wyraża poważne obawy czy przydziałowa ilość węgla wystarczy na ogrzanie całego gmachu do wiosny. Administracja Teatru czyni starania o przydział kilku izb w sąsiednim budynku przy Pl. Szczepańskim 2, które pozwoliłyby na rozszerzenie zaplecza.

Według przewidywań przeprowadzony remont będzie trwał do końca sierpnia br. W ciągu najbliższych miesięcy nie będzie przerwy w występach.

Pół żartem — pół serio

Na wyrost

Zdarza się, że właśnie teraz, gdy kalendarz przypomina o zimie, na wystawach sklepów z obuwiem można zobaczyć jeszcze bukiłki nie noszone o tej porze roku.

Sandaty tzw. „wiatrówki”, „trampki” za witraży wywołują drzwi uśmiech na twarzach przechodniów. Pod adresem kierownictwa sklepu, na którego wystawie umieszczono „nieaktualne” towary plyną słowa słusznego oburzenia.

Jak dotąd — sklepów, które w zimie wystawiają obuwiu odpowiednio na lato jest w Krakowie niewiele. Istnieje jednak obawa, że ilość ich wzrośnie.

Pracownicy handlu detalicznego obuwiem chodzą bowiem do kina. A wśród reklam wyświetlanych przed każdym seansem, znajduje się również ta — przy pomocy której wytwórnia obuwiu w Chełmku poleca letnie sandały damskie, tzw. „gdyńki”.

„Skoro oni przy pomocy p i a t n e j reklamy polecają w zimie bukiłki nadające się na upalne lato, to dlaczego my nie możemy teraz reklamować „rymek” czy „tenisówek” — powie niedawny kierownik czy sprzedawca ze sklepu branży obuwniczej.

I przy takim systemie re-

KRAKOWSKA
DRUKARNIA PRASOWA
KRAKÓW, WIELOPOLE 1

Aes. M-7—9513

GDZIEŚ W KRAKOWIE...

a nie na „głuchej prowincji” wykonał niniejsze zdjęcie nasz fotoreporter?

Tak wygląda bowiem końcowy odcinek ulicy Feliksa Dzierżyńskiego.

Fot. A. Piotrowski



Scen. i reż.: S. Samsonow
Zdjęć: F. Dobroniawski
W. Monachow
Muz.: N. Krukow.

Jakby to dzisiaj było? Spróbujmy nową Czecho- wianą stanowiącą podstawę scenariusza przełożyć na język współczesny. Niedobrze małżeństwo. On nie interesuje się tym czym żyje ona i odwrotnie. Dzisiaj ich ponadto tempera- menty i stopień inteligencji. Jednakże on ją bardzo kocha, a ona jest do niego przywiązana. Jak sądzić? Czy mogliby się nie roz- wieść?

U Czecho- wian jest inaczej. Romans Olgi z Riabowskim to skandal. Olga nie od- chodzi od męża, bo dom meżowski to przysłał. On jest cierpliwy i wyrozumia- ły, choć tragicznie przeżywa odejście żony. Smutny jest tamten świat, choć w salonie u Dymowa tak często bawią się spro- szeni goście. Czechowowski, XIX-wieczny jest ten salon. Niby coś z cyganerii, a właściwie tylko uciezka Olgi od męża, który ją nudzi. Tragizm jest Dym- mow nie tylko dlatego, że nieszczęśliwie kocha, ale także dlatego, że czyni to w sposób ślepy. Tyle w nim inteligencji i szlachetności, ale Olgi nie widzi takiej, jaką jest naprawdę. A Ol-

ga też nie jest prosta. Czy to jedynie trzpiotka? — pyta widz. Przecież przy egoizmie, płytkości i głupocie jest w niej jakaś żywa ambicja bycia kimś, malowa- nia czy grania talc, by ją można było uznać za artystkę. A Riabowski? Pospolita rzecz, że odchodzi od Olgi, ale to znów nie drań i snob po prostu. Ma swoje malarskie dramaty i wraca do Olgi, żeby znów ją meczyć. Czy naprawdę nudił się nią, nie wiemy. Popłatanie, melodramatyczne spiegi, które trąca myśłą. Przyznam się, że mnie ten cały „trójakt” nie bierze. Znalazłem w „Trzpiotce” nie problemy do rozwiązania, ale świetnie oddany styl XIX wieku. W ujęciu ulicy, w kontrastach tych dwóch światów (lekarzkiego, solidnego i artystycznego, lekomyślnego), w krótkim ale bogatym studium psychologicznym niedobrze parę mal- żeńskiego. Aktorów dobrał reżyser doskonale. Cel- kowska gra na wielu stru- nach. Jest (i słusznie) nie tylko trzpiotką z tytułu

scenariusza. Liryzm sceny na statku z Riabowskim, naturalność uwag o Dymowie („coś w nim siedzi...”), ból po ostatnim widzeniu z Riabowskim dają sylwetkę kilku wymiarową i przez to bardzo przekonującą. Bondarczuk (mąż) gra głów- nie postawą i ruchami. Jest niedźwiedziowaty, po- wolny, przegaszony. Jego zaproszenia gości do stołu prowadzą drugi równole- gły do hataśliwego śmiechu Olgi charakterystyczny „motyw” fabuły. Za to kie- dy mówi o swojej pracy, jest inny. Prostuje się i zapala. Tietierin pokazał kapitalną sylwetkę dr Ko- rostielewa, szarego człowie- ka, nie znajdującego się na mi- strzach statku. Spokojny opanowany, zamknięty w sobie stanowi przeciwieństwo całej kompanii przegadanych przyjaciół Olgi. W nim, a nie u nich odnajdujemy wartości naprawdę ludzkie. Obok zespołu aktorskiego wybijają się operator. Sprawa udanego klimatu cze- chowskiego to m. in. jego zasługa. Tonacja szaro- niebieska dominuje w fil-

STEFAN MORAWSKI

Scen. i reż.: S. Samsonow
Zdjęć: F. Dobroniawski
W. Monachow
Muz.: N. Krukow.

Jakby to dzisiaj było? Spróbujmy nową Czecho- wianą stanowiącą podstawę scenariusza przełożyć na język współczesny. Niedobrze małżeństwo. On nie interesuje się tym czym żyje ona i odwrotnie. Dzisiaj ich ponadto tempera- menty i stopień inteligencji. Jednakże on ją bardzo kocha, a ona jest do niego przywiązana. Jak sądzić? Czy mogliby się nie roz- wieść?

U Czecho- wian jest inaczej. Romans Olgi z Riabowskim to skandal. Olga nie od- chodzi od męża, bo dom meżowski to przysłał. On jest cierpliwy i wyrozumia- ły, choć tragicznie przeżywa odejście żony. Smutny jest tamten świat, choć w salonie u Dymowa tak często bawią się spro- szeni goście. Czechowowski, XIX-wieczny jest ten salon. Niby coś z cyganerii, a właściwie tylko uciezka Olgi od męża, który ją nudzi. Tragizm jest Dym- mow nie tylko dlatego, że nieszczęśliwie kocha, ale także dlatego, że czyni to w sposób ślepy. Tyle w nim inteligencji i szlachetności, ale Olgi nie widzi takiej, jaką jest naprawdę. A Ol-

Komitetowe migawki

miły ogródek jordanowski przy Józefińskiej...

Oto niewielka zaledwie cząstka osiągnięć poszczególnych komitetów blokowych. Czy mieszkańcy tych bloków z u- tęsknieniem nie czekają na u- lepszenia większe, poważniej- sze, ulepszenia możliwe już tylko dzięki państwowym in- westycjom? Na pewno. Pomy- śleli sobie jednak, że — „nie święci garniki lepią”, a bez- czynne wytykanie nie po- placza, skoro niejedno można zmienić czy przyspieszyć wlas- nymi tylko siłami.

ZIARNKO DO ZIARNKA...

...a miarka zebrana dzięki czynom społecznym komitetów blokowych w poszczególnych dzielnicach okazała się imponu- jąco pokązna. Np. czyn spo- łeczny dokonywany przez ro- botnicze Podgórze w formie naprawy dróg, prac elektryfi- kacyjnych, przy zakładaniu zieleni oraz ogródków jo- rdanowskich — przyniosł oko- ło 200 tys. zł oszczędności. Je- szcze większa suma 300 tys. figuruje na chlubnym koncie Grzegórzek. O naśladowict- wo takich przykładów warto się chyba pokusić?...

SEKCIJA DOTĄD NIE PRZEBUDOWANA

A jeśli już o przykładach mowa, to nie zaszkodzi wspo- mnieć o innej, „nieprodukcyj- nej”, ale niemniej ważnej stronie działalności komitetów blokowych.

Na Kleparzu Komitet nr 17 i 39 interesują się dziećmi i młodzieżą szkolną swoich blo- ków, udzielając jednocześnie rodzicom przeróżnych uwag i porad z nietatowego zakresu wychowania. Na Zwierzynie i Starym Mieście organizowane były wieczorki świetlicowe...

Stop. Zabraliśmy się jednym tochem do wypierania, a tu oka- zuje się, że sekcje kulturalno- oświatowe przy olbrzymiej większości dobrze nawet skła- dają pracujących komitetów Krakowa nie mają się czym pochwalic.

Szkoda. Pole do pożytecz- nego popisu i tutaj byłoby nie- małe. Choćby same tylko sprawy wychowawcze stanowią u tej dziedziny osoby (jakie bogaty!) rozdziel. A ewentual- ne zorganizowanie „dyżurów” nad najmłodszymi pociechami dla wzajemnego oddziaływania w pracy domowej? A sprawa współzycia mieszkańców...

KOMITETY BLOKOWE... I 5-LATKA

Ależ tak! Okazuje się, że w olbrzymim gospodarstwie przedsiębiorstwie, które nas czeka, komitety blokowe także będą miały coś do powiedze- nia... a przede wszystkim do zrobienia.

5-latka przewiduje dla Kra- kowa sporo korzystnych zmian w zakresie warunków komu- nalnych, w dziedzinie kultury,

„S praw do załatwienia” jeśli idzie o pracę komitetów blokowych jest mnóstwo. Nie zamie- rzamy jednak wyciszać bez końca. Wystarczy wspo- mnieć o paru — najbardziej cha- rakterystycznych.

W imieniu wielu przed- stawicieli aktywnego bloko- wego, przypominamy: komitet blokowy nie jest pomocnikiem DRN do prac czysto admini- stracyjnych! Spisy podatkowe, potwierdzanie zgłoszeń radio- abonentów, doreczanie naka- zów płatniczych itd. itd. — to bez wątpliwej funkcje, które k t o s musi wypełniać, ale tym „kimś” komitety nie są z całą pewnością. Reczyli!

Czy nie warto by pomyśleć nie tylko o dokooptowaniu do zarządów, ale o większym za- interesowaniu młodzieży pracą komitetów blokowych? Taki „zastyrzyk” młodej krwi z pe- wnością wyszedłby na zdrowie...

Atrakcyjniejsze towary dla „swoich”... „Ślepowata” odmiana kumo- stwa jest plagą uciążliwą dla nas wszystkich. Jak dotąd — komitety sklepowe istnieją tylko przy sklepach PSS, nato- miast sklepy MHD i MHM nie są objęte żadnym nadzorem społecznym.

Reszcie — poszukujemy no- wych form pracy aktywistów ko- mitetów blokowych dopowie- dz sobie chyba sami.

NIE OD RAZU KRAKÓW BUDOWANO...

Czy np. w Prokocimiu nie przydałoby się — poza budo- wą nowej szkoły i przedłuże- niem linii tramwajowej z Pla- szowa — także inne zmiany? Czy tamtejszym mieszkańcom nie udaloby się „wygospodarować” jakiegoś na pewno drobniejsze- go, lecz równie potrzebnego u- lepszenia własną zapobiegliwo- ścią i we własnym zakresie?

Pytamy o to, gdyż na nieda- wnej sesji MRN jeden z pro- kocimskich radnych wystąpił w imieniu swojej dzielnicy z prośbą o fundusze na budowę tejże linii tramwajowej i szko- ły. Wniosek zasadniczo słuszny, niemniej... kogo jak kogo, ale radnych w pierwszym rzędzie obowiązuje chyba znajomość planu budżetowego i aktual- nych możliwości finansowych miasta. Nie od razu Kraków budowano... o tym trzeba nie- kiedy przypominać swoim wy- borcom a zarazem sąsiadom i to przypominać w sposób prze- konujący.

...ALE TYM SPOSOBEM— BUDOWAĆ GO MOŻNA PRZEDZĘJ

Uporządkowany i zagospoda- rowany Ogród Strzelecki na Grzegórkach... poprawa na- wierzchni dróg z Plaszowa do Rybitwy, z Puchowic do Ko- strza... pomoc przy budowie sta- cji autobusowej dla Borku Fa- leckiego... oświetlenie syste- mem gospodarczym ulic Osiedla nr 9 w Nowej Hucie... nowe zieleńce i skwery przy Węgie- rskiej, Traugutta i Brzozowej,

Scen. i reż.: S. Samsonow
Zdjęć: F. Dobroniawski
W. Monachow
Muz.: N. Krukow.

Jakby to dzisiaj było? Spróbujmy nową Czecho- wianą stanowiącą podstawę scenariusza przełożyć na język współczesny. Niedobrze małżeństwo. On nie interesuje się tym czym żyje ona i odwrotnie. Dzisiaj ich ponadto tempera- menty i stopień inteligencji. Jednakże on ją bardzo kocha, a ona jest do niego przywiązana. Jak sądzić? Czy mogliby się nie roz- wieść?

U Czecho- wian jest inaczej. Romans Olgi z Riabowskim to skandal. Olga nie od- chodzi od męża, bo dom meżowski to przysłał. On jest cierpliwy i wyrozumia- ły, choć tragicznie przeżywa odejście żony. Smutny jest tamten świat, choć w salonie u Dymowa tak często bawią się spro- szeni goście. Czechowowski, XIX-wieczny jest ten salon. Niby coś z cyganerii, a właściwie tylko uciezka Olgi od męża, który ją nudzi. Tragizm jest Dym- mow nie tylko dlatego, że nieszczęśliwie kocha, ale także dlatego, że czyni to w sposób ślepy. Tyle w nim inteligencji i szlachetności, ale Olgi nie widzi takiej, jaką jest naprawdę. A Ol-

Scen. i reż.: S. Samsonow
Zdjęć: F. Dobroniawski
W. Monachow
Muz.: N. Krukow.

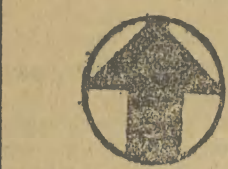
Jakby to dzisiaj było? Spróbujmy nową Czecho- wianą stanowiącą podstawę scenariusza przełożyć na język współczesny. Niedobrze małżeństwo. On nie interesuje się tym czym żyje ona i odwrotnie. Dzisiaj ich ponadto tempera- menty i stopień inteligencji. Jednakże on ją bardzo kocha, a ona jest do niego przywiązana. Jak sądzić? Czy mogliby się nie roz- wieść?

U Czecho- wian jest inaczej. Romans Olgi z Riabowskim to skandal. Olga nie od- chodzi od męża, bo dom meżowski to przysłał. On jest cierpliwy i wyrozumia- ły, choć tragicznie przeżywa odejście żony. Smutny jest tamten świat, choć w salonie u Dymowa tak często bawią się spro- szeni goście. Czechowowski, XIX-wieczny jest ten salon. Niby coś z cyganerii, a właściwie tylko uciezka Olgi od męża, który ją nudzi. Tragizm jest Dym- mow nie tylko dlatego, że nieszczęśliwie kocha, ale także dlatego, że czyni to w sposób ślepy. Tyle w nim inteligencji i szlachetności, ale Olgi nie widzi takiej, jaką jest naprawdę. A Ol-

Scen. i reż.: S. Samsonow
Zdjęć: F. Dobroniawski
W. Monachow
Muz.: N. Krukow.

Jakby to dzisiaj było? Spróbujmy nową Czecho- wianą stanowiącą podstawę scenariusza przełożyć na język współczesny. Niedobrze małżeństwo. On nie interesuje się tym czym żyje ona i odwrotnie. Dzisiaj ich ponadto tempera- menty i stopień inteligencji. Jednakże on ją bardzo kocha, a ona jest do niego przywiązana. Jak sądzić? Czy mogliby się nie roz- wieść?

U Czecho- wian jest inaczej. Romans Olgi z Riabowskim to skandal. Olga nie od- chodzi od męża, bo dom meżowski to przysłał. On jest cierpliwy i wyrozumia- ły, choć tragicznie przeżywa odejście żony. Smutny jest tamten świat, choć w salonie u Dymowa tak często bawią się spro- szeni goście. Czechowowski, XIX-wieczny jest ten salon. Niby coś z cyganerii, a właściwie tylko uciezka Olgi od męża, który ją nudzi. Tragizm jest Dym- mow nie tylko dlatego, że nieszczęśliwie kocha, ale także dlatego, że czyni to w sposób ślepy. Tyle w nim inteligencji i szlachetności, ale Olgi nie widzi takiej, jaką jest naprawdę. A Ol-



Milo i szybko upływa czas uczestnikom zabawy przy noworocznej choince w Do- mu Kultury Związków Za- wodowych.

Impreza ta, odbywająca się dwa razy dziennie, gro- madzi każdorazowo setki najmłodszych mieszkańców naszego miasta, których około 6000 przewinie się przez sale WDK w dniach od 28 XII do 8 I.

Fot. A. Piotrowski

Co
gdzie
KIEDY

4 stycznia 1956
Środa

teatru

SŁOWACKIEGO: „Pierwszy dzień świata” — godz. 19.15. STARY: „Nie- czynny. POEZJI: — nieczynny. MEO- DEGO WIDZA: — „Opowieść z mowa” — godz. 19. GROTESKA: — nieczynny. — ESTRADA SATYRYCZNA: „Targowisko różności” — godz. 19.30. LUDOWY (Nowa Huta): „Krakowscy i górale” — godz. 19.

kina

Poranki:
APOLLO: „Cwili na stadionie” godz. 11. SZUKA: „Młodość Chopina” — godz. 13.

Seanse popołudniowe:

APOLLO: „Zaczarowany rower” godz. 16. 18. 20. UCIECHA: „Przed potopem” — godz. 14. 17. 20 (podwójna cena bi- letów). WANDA: „Trzpiotka” — godz. 15.45. 18. 20.15. WARSZAWA: „Irena do domu” — godz. 15.45. 18. 20.15. — WOLNOŚĆ: „Elżbieta — Joanna — Li- zyjka” — godz. 16. 18. 20.15. SZUKA: „Gdzieś nadziei” — godz. 16. 18. 20.15. MI. GWARDIA: „Mistrz świata” — godz. 15.30. 17.30. 19.30. — STAL: „Zaczarowany rower” — godz. 16. 18. 20. SWIT: „Liliom” — godz. 16. 15.45. 18. 20.15. — PRZYJAZN: Program dla dzieci — godz. 15. 16. „Siedem pięk- ności” — godz. 17. 18. 19. 20. CHE- MIK: „Dzieci partyzanta” — godz. 19.

dystry

INTERNISTYCZNY: I Klinika Chorób Wewnętrznych AM, ul. Kopernika 17.
CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgicz- na, ul. Kopernika 21.
POKOŹNICZY: I Klinika Położnicza i Chorób Kobiecich AM, ul. Kopernika 23.

apteki

Dietla 76, Karmelicka 23, Szczepa- ńska 1, Lubicz 7, Długa 88, Krakow- ska 19, Kościuszki 18, Pstrowskiego 27.

radio

Najciekawsze audycje:

Godz. 6.30: Dziennik. 6.40: Koncert poranny. 7.10: Muzyka baletowa. 7.45: Piosenki w wyk. zespołów radzieckich. 8.00: Wiadomości. 8.05: Muzyka na róż- nych instrumentach. 8.30: Wiadomości. 8.36: Utwory fortepianowe Hectora Villi Lobosa. 9.00: PIOSENKA TYGO- DNIA. 9.05: Koncert żywych Rogli. Kra- kowskiej. 12.04: Wiadomości. 12.10: Przegląd prasy. 12.15: Melodie rozryw- kowe. 12.40: „Baśń o krasnoludkach i sierotce Marysi”. 13.00: Mozaika muzy- czna. 14.00: Wiadomości. — 14.10: „W malborskim zamku”. 14.30: Utwory w o/cenach. 14.45: Popularna muzy- ka symfoniczna. 15.20: Muzyka rozryw- kowa. 15.50: Felieton aktualny. 16.00: Listy i piosenki. 16.12: Koncert popo- łudniowy. 16.30: Dziennik krakowski. 16.50: Melodie rozrywkowe. 17.00: Z życia Związku Radzieckiego. 17.30: W rytmie sportowym. 17.45: „Splata”. 18.10: PIOSENKA TYGODNIA. — 18.15: Wiadomości. 18.20: „Sonata fortepia- nowa w historycznym rozwoju”. 18.50: Radiowa encyklopedia przyrodnicza. — 19.00: Muzyka i aktualności. 19.25: Aud. literacka. 19.45: Koncert estrado- wy. 20.45: Reportaż literacki. 21.00: Gra orkiestra taneczna PR 21.30: Z kra- łą i ze świata. 22.00: Kronika spor- towa. 22.10: Muzyka Ravel. „Godzina h-rzpiotka”. 23.12: Muzyka taneczna. 23.50: Ostatnie wiadomości.

Korzystajcie z reklamy
KINOWEJ
I TRAMWAJOWEJ
zamówienia przyjmuje
Biuro Ogłoszeń i Reklam RSW „PRASA”
KRAKÓW, RYNEK Gł. 46 — I p
telefon 553-40

PRACOWNICY POSZUKIWANI

CHEMIKA z praktyką w analizach nieorga- nicznych — dobrego organizatora — na stano- wisko KIEROWNIKA LABORATORIUM po- szukuje przedsiębiorstwo państwowe w Krako- wie. Zgłoszenia z życiorysem kierować do: Bu- ra Ogłoszeń RSW „Prasa” dla nr K-4178.

INŻYNIERA lub TECHNIKA BUDOWLANE- GO z 3—5-letnią praktyką w wykonawstwie bud. oraz znajomością kalkulacji zatrudni Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budo- wane w Tarnowie, ul. Kniewskiego 15. Wa- runki wg Układu Pracy w budownictwie. Zgło- szenia osobiste lub pisemne na adres jak wyżej. Do zgłoszeń pisemnych wymagane szczegółowe dane o latach praktyki. K-20

ZAWIADOMIENIE

W. P. H. S. HURTOWNI w Krakowie

DYREKCJA W. P. H. S. HURTOWNIA w KRAKOWIE podaje do wiadomości, że biura W. P. H. S. Hurtowni mieszczące się dotychczas przy ul. DEŁUGIEJ 1

ZOSTAŁY Z DNIEM 30 XII 1955 roku

przeniesione

do budynku przy ul. PAWIEJ 3

K-21

Odbiorcom i Klientom punktów usługowych

Najlepsze Życzenia Noworoczne

składa

Spółdzielnia Pracy „SPORT” w Krakowie, Rynek Główny 6.

K-22

MUSZYŃSKA Zofia, zgubiła przenośnik stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1

PAJAK Krystyna, zgubiła listywnicę szkolną, wyda- ną przez Dyrekcję Szkół Ogólnokształcących w Śer- szy k. Trzebnicy. P-4

ROJKOWSKI Zdzisław — zam. Kraków, zgubił kwit komisyowy nr 5226/55, wyda- ny przez MHD sklep nr 202. 54-g

SIWA Kazimierz, zam. w Krakowie, zgubił przenoś- nik tarczową nr 8531, wydaną przez Hutę im. T. e. nina. 65-g

SPINDER Zenon — zam. w Wieliczce, zgubił książecz- kę ubezpieczeniową. 30-g

PASFK Stanisław, zgubił przenośnik stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-2

GUMULA Józef, — zgubił przenośnik tarczową wydaną przez Hutę im. T. e. nina. P-3

MAJKA Stanisław, zam. w Tarnobrzegu, zgubił przenośnik tarczową wydaną przez Hutę im. T. e. nina. P-8

JAGIELLO Alicja, zgubiła przenośnik tarczową wydaną przez Hutę im. T. e. nina. P-8

JIS Józef, zgubił przepi- sek stałą wydaną przez Cen- tralne Biuro Przepustek Huty im. Lenina. P-7

GRZYB Bolesław, zam. w Wieliczce, zgubił książecz- kę ubezpieczeniową. 30-g

ZACHUTA Michał, zam. w Wieliczce, zgubił książecz- kę ubezpieczeniową — nr 278739. 10653-g

BAŁICKI Zbigniew, zam. w Krakowie, zgubił prze- pustkę wydaną przez Hutę im. Lenina. 10655-g

MUSZYŃSKA Zofia, zgubiła przenośnik stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-1

PAJAK Krystyna, zgubiła listywnicę szkolną, wyda- ną przez Dyrekcję Szkół Ogólnokształcących w Śer- szy k. Trzebnicy. P-4

ROJKOWSKI Zdzisław — zam. Kraków, zgubił kwit komisyowy nr 5226/55, wyda- ny przez MHD sklep nr 202. 54-g

SIWA Kazimierz, zam. w Krakowie, zgubił przenoś- nik tarczową nr 8531, wydaną przez Hutę im. T. e. nina. 65-g

SPINDER Zenon — zam. w Wieliczce, zgubił książecz- kę ubezpieczeniową. 30-g

PASFK Stanisław, zgubił przenośnik stałą, wydaną przez Hutę im. Lenina. P-2

GUMULA Józef, — zgubił przenośnik tarczową wydaną przez Hutę im. T. e. nina. P-3